

Rok 17. Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1 M., z odnosz. do domu 1,25 M., miesięcznie 35 f., z odn. do domu 45 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: Wielkie Garbary nr. 50.

Poznań, niedziela 24 września 1899.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1 markę. INSERATY: od wiersza drobnego 15 f. REKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr 218.

„Wielkopolanina“ już można zapisywać. „Wielkopolanin kosztuje

1 markę kwartalnie.

„Wielkopolanina“ zapisywać można na wszystkich pocztach.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Hauptbuch 2-te Abth.) pod *T.* nr. 127.

„Wielkopolanin“ dołącza dla czytelników dodatek „Ognisko Domowe“ wraz „Pasiecznikiem“ i prowadzi „Obronę prawną“ dla swych przyjaciół bezpłatnie.

Do naszych czytelników!

Zbliża się koniec kwartału, udajemy się tedy do czytelników naszych z prośbą, aby pismo nasze jak dotąd, tak i nadal popierali.

My z naszej strony czynimy dużo aby czytelników zadowolić — od lat bowiem czterech stale staraliśmy się o ulepszenie pisma bez podwyższenia przedpłaty.

Format pisma znacznie powiększony, dołączony dodatek powieściowy „Ognisko Domowe“ a także „Pasiecznik“, wreszcie zaprowadziliśmy „Obronę Prawną“, która oddaje czytelnikom naszym niezaprzeczenie wielkie przysługi.

Wszystko to uczyniliśmy w interesie czytelników.

Cieszymy się też nie małem uznaniem, bo, pomimo wielkiej konkurencyi, pismo nasze ma bardzo znaczną liczbę czytelników.

Liczba czytelników jest znaczna, lecz porównując ją z liczbą abonentów niektórych pism niemieckich wydaje się ona szczupłą.

To też uważamy za potrzebne odezwać się z prośbą do dawnych wypróbowanych naszych przyjaciół, aby rozwinęli agitacyą na korzyść naszą.

Zwracamy uwagę na to, że jedna trafna rada lub odpowiedź dana przez naszą „Obronę Prawną“ więcej znaczy, niż cały abonament roczny. Czytelnik nasz musiałby nieraz udać się do prawnika o poradę, co znacznie więcej kosztuje, niż zaabonowanie naszego pisma — tym sposobem drobny nakład wyłożony na zaabonowanie pisma sowicie się wraca.

Dzisiaj, gdzie jest tyle przepisów nowych, gdzie niema miesiąca, aby nie wydawano nowych rozporządzeń, ścisła i rzetelna Porada i Obrona Prawna jest nieomal niezbędnie potrzebną.

Tej potrzebie zaradziliśmy i każdy czytelnik z tego pożytecznego urządzenia korzystać może.

Nie potrzebujemy dodawać, że jak dawniej, tak i nadal bronić będziemy praw naszych, a w szczególności wiary naszej świętej i języka ojczystego.

Żarliwa obrona praw naszych w tych ciężkich dla dziennikarstwa polskiego czasach ściągnęła i na nas kary i naraziła nas na znaczne straty materyalne.

W krótkim czasie wytoczono nam trzy procesy i niestety zawsze dopatrzono się winy.

Lecz nas to nie odstraszy od energicznej i trwałej obrony tego, co nam najdroższe, nie powstrzyma to nas od obrony wiary i języka ojców.

Mamy nadzieję, że czytelnicy nasi poprą nas w naszych dobrych zamiarach przysparzając nam coraz więcej przyjaciół i czytelników.

Wielki spisek.

Wspomnieliśmy już krótko w wiadomościach politycznych o nowym procesie rozgrywającym się w Paryżu przed trybunałem senatu, a wytoczonym posądzonym o spisek przeciw rzeczypospolitej partyom narodowców czyli lidze patryotycznej, antysemitom i rojalistom.

Na pierwszem posiedzeniu odczytał jeneralny prokurator, Bernard, akt oskarżenia. Przyznać trzeba, że oskarżenie jest obszerne, bo obejmuje 36 stronnic, ale pochwytnego w nim nie wiele.

Najpochwytniejszą częścią oskarżenia jest ta, która traktuje o korespondencyi księcia Orleanu z powiernikiem tegoż Buffetem. Lecz są to tylko słowa, pomysły, często dziwaczne i zupełnie niewykonalne, faktu nie ma żadnego.

Jest wprawdzie posądzenie, że antysemita Guérin, który znany jest z swego zabarykadowania w domu przy ulicy Chabrol, brał zasiłki pieniężne od księcia Orleanu, aby na rzecz jego agitować, ale są to tylko posądzenia. Nikt też pewno nie zdoła udowodnić, że znany przywódzca ligi patryotycznej Déroulede miał porozumienie z rojalistami i antysemitami. Zdaje się być przeciwnie. Wydaje się, że każdy działał na swoją rękę i to po większej części pod wpływem podrażnienia wywołanego rewizyą procesu Dreyfusa.

Zachodziły manifestacye hałaśliwe, były nawet ekscesy, lecz tak samo ich dopuszczała się liga patryotyczna, jak filosemici i Dreyfusiści.

Pozostałyby tedy z poważniejszych faktów awantura w Auteuil i znieważenie prezydenta rzeczypospolitej, powtóre próba Déroulede'a i Haberta podburzenia pułków, na których czele jechał jenerał Roget.

Wiadomo jednak, że obie te sprawy już są rozstrzygnięte. Sprawcę zamachu na prezydenta ukarano, a Déroulede'a i Haberta uwolniono od zarzutu zamachu stanu.

Tym sposobem trybunał senatu nie wielkie i bardzo nikłe ma przed sobą pokłosie.

Wobec tego narzuca się pytanie, czy zwołanie trybunału senatu nie było błędem ze strony obecnego gabinetu, i czy ten błąd nie przyczyni się do upadku gabinetu p. Waldeck-Rousseau. Być jednak może, że w czasie przesłuchów wyjdą na jaw rzeczy poważniejsze i że rząd zdoła udowodnić, iż rzeczypospolitej istotnie groziło niebezpieczeństwo.

Morderstwo w Polnej.

Omawiając proces przeciw mordercy Hilsnerowi, pisze wiedeński „Vaterland“: „Zaraz po krwawym mordzie, który w ostatnich dniach roztrząsał trybunał w Kutno-horze, rozeszła się opinia, że nie jest to zwyczajne morderstwo. Opinii tej broniono uporczywie i zyskiwała ona coraz więcej zwolenników. Przed rozprawą sądową mogła ta wiadomość uchodzić za pogłoskę, zrodzoną pod wpływem wzburzenia umysłów. Obecnie jednak rozprawa sądowa wykazała tak zadziwiające momenta, że nikt nie może obronić się przed wrażeniem, iż zbrodnia spełnioną została wśród niezwykłych okoliczności. Sekcya mówi o ranie, przecinającej szyję aż do kręgosłupa, o uduszeniu i o braku krwi w zwłokach. Lekarz sądowy dr. Prokosch oświadczył, że trup zupełnie pozbawiony krwi, czyni na nim wrażenie, iż sprawcy czyhali na ofiarę, zarzucili na nią stryczek, prowadzili dziewczynę, ogłuszyli ją i zawlekli do miejsca, w którem znaleziono zwłoki.

Nie przykładamy do tego wagi, że dr. Baxa bez ogródek nazwał morderstwo Hruzarównej „zbrodnią rytualną“; zwracają jednak uwagę słowa prokuratora, który sprawę scharakteryzował w następujący sposób: „Moment, który czyni tę zbrodnią zajmującą, zna każdy i nie potrzebuję go wymieniać“ — a jeśli potem, zwracając się do ławy przysięgłych dodał: „Nie powinno to wpływać na waszą decyzyą; pobudka, jaką się kierował sprawca, jest dla was rzeczą podrzędną“ — to postąpił zgodnie z procedurą sądową.

To jednak, co nie mogło być przedmiotem dyskusyi sądowej, jest treścią tem głośniejszych rozpraw po za salą sądową; jest mowa wprost o tak zwanem żydowskiem morderstwie rytualnem. — A więc jeszcze raz mord rytualny? Czy taki istnieje? Czy kiedykolwiek istniał? Pytania te cisną się z nieprzepartą siłą. Że religia żydowska, o ile opiera się na objawieniu Starego Testamentu, nie zna rytualnego morderstwa, nie potrzeba nawet wspominać.

Ale żydzi pochrześciańscy nie są już ludem wybranym, a ich religijne zasady nie mają boskiej ochrony przed błędami. Ze względu zatem na ludzkie dodatki w obecnej religii żydowskiej można w każdym razie poruszyć pytanie, jaki jest stosunek do mordu rytualnego? Zgodnie jednak z prawdą trzeba także zaznaczyć, że w żadnej religijnej księdze żydów nie można wykazać, jakoby żydzi, jako tacy, wzięci jako całość, potrzebowali krwi chrześciańskiej do celów rytualnych. Można także pominąć to, czy poszczególni żydzi lub jakakolwiek żydowska sekta nie używa krwi chrześciańskiej dla celu rytualnego. Przyznając nawet te twierdzenia, nikt, kto uznaje historycznie stwierdzone wiadomości, nie może zaprzeczyć, że w ciągu stuleci w rozmaitych, odległych od siebie krajach, chrześcianie byli mordowani przez żydów jedynie z nienawiści religijnej.

Cały szereg tego rodzaju faktów jest udowodniony. Pachołęta, Andrzej z Rienn i Szymon z Trydentu, czczeni są z aprobatą Kościoła, jako męczennicy. O ostatnim wspomina wielki Papież Benedykt XIV w swojem dziele o orzekaniu błogosławionych i świętych. Św. Piotra z Arbuas zabili żydzi jedynie dla religii i dla urzędu, jaki pełnił. Takich faktów można z łatwością przytoczyć 30 do 40. Ostatnim, ściśle udowodnionym faktem, jest zamordowanie O. Tomasza, z zakonu Kapucynów, w Damaszku, około 1840 roku.

Nie chcemy wspominać o innych, niewyjaśnionych wypadkach w ostatnich latach. Ale wobec tych faktów, niepodobna uważać za baśń, iż żydzi to tu, to tam, w tym i innym czasie rozlewali krew chrześciańską jedynie z nienawiści religijnej, a z omawianego powyżej morderstwa możnaby prawie wnioskować zamiar, że krwi dla pewnego oznaczonego celu potrzebują. Dalecy jesteśmy od uogólnienia w jakikolwiek sposób tego wypadku, ale dziennikom i wogóle wszystkim obrońcom żydów, którzy mówili zawsze dotychczas o „krwawej bajce“ i uważali za rzecz absolutnie niemożliwą, aby żyd z powodu religii zamordował chrześcianina i krwi jego użył dla religijnego celu, należałoby teraz poważnie postawić pytanie: „Czy dzienniki te i ci ludzie także teraz obstają przy wyrazie „bajka“? A jeśli tak, w jaki sposób tłómaczą sobie stan, w jakim znaleziono zwłoki dziewczyny w Polnej?“

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Władze niemieckie pochwyciły przed kilku dniami w Lacroix-sur-Meuse niejakiego Vidala, posądzając go, że jest szpiegiem francuskim. Pokaże się pewno niebawem, że Vidal jest niewinnym. Przytaczamy ten fakt, bo on znakomicie ilustruje stosunki wzajemne sąsiadujących z sobą państw. Raz Francya chwyta szpiega niemieckiego, to znów Niemcy szpiega francuskiego. Dowodzi to tylko, jakie uczucia dla siebie żywią sąsiednie państwa.

— Niemieckie pisma donoszą z pewnem zadowoleniem, że w Afryce walczył oddział niemiecki razem z oddziałem francuskim i to pod francuską komendą, aby złamać opór Kafirów opierających się odgraniczeniu Togo. Stoczono kilka potyczek zwycięskich, w których Niemcy utracili tylko jednego jeźdźca.

— Z Stendalu donoszą, że cesarza proszono o przyjęcie protektoratu nad muzeum bismarckowskiem. Cesarz prośbie odmówił. — Fakt to bardzo znamienny.

— I Niemcy mają swoją Panamę, w kasie pożyczkowej w Kahla odkryto olbrzymie defraudacye. Defraudowano blisko dwa miliony marek. W mieście Kahla ogólny krach — kilkunastu kupców zbankrutowała. — Niechżeż tedy Niemcy nie wygadują na „gospodarkę polską“ w Galicyi — i u nich nie wszystko jest złotem.

Austrya. Lublana, 22 września. Dobrze informowany główny organ Słoweńców „Słoweński Naród“ pisze z żalem, że niebawem nastąpi zażegnanie przesilenia na niekorzyść Słowian Ostatnie próby pojednawcze spełzły na niczem. Słowianie otrzymają kopnięcie nogą za trzyletnią uległość. Powołanem ma być ministerstwo urzędnicze, które zniesie rozporządzenia językowe, — Do tego do-

łączymy kilka uwag. Zniesienie rozporządzeń językowych może uspokoi rozszalałych Schenererowców, ale rozburzy Słowian. Walka o prawa językowe dla Słowian nie ustanie, lecz po zniesieniu owych rozporządzeń, rozpocznie się z większą tylko siłą.

— „Bohemia“ donosi w korespondencyi z Wiednia. Nikt nie wątpi już o tem, że gabinet obecny niebawem ustąpi i to, że ustąpią wszyscy ministrowie. Uchodzi za rzecz wykluczoną, aby którykolwiek z członków obecnego gabinetu wszedł w skład przyszłego ministerstwa, bez względu na to, jaki kierunek będzie to ministerstwo przedstawiało. Przyszły prezes ministrów nie będzie się chciał obciążać przejęciem w spadku któregokolwiek ministra, który rządził się § 14. Niemieckie stronnictwa nie mogłyby zawrzeć narzuconego im zawieszenia broni, gdyby wobec nich stanęli tacy mężowie, jako zastępcy odpowiedniej polityki rządowej.

— Żyd Hilsner zeznał, że zamordował Hruzównę i wydał spółwinnych. — Cóż na to żydowskie pisma, które twierdziły, że Hilsner tak samo niesłusznie skazany, jak Dreyfus.

Rosya. W Pskowie zmarł baron Medem były pomocnik warszawskiego jenerał-gubernatora księcia Imeretyńskiego.

Francya. W forcie Chabrol, to jest w domu przy ulicy Chabrol, w którym, jak twierdzą, był się zamknął Guerin, znaleziono 4000 nabojów. 15 nabitych karabinów i 8 rewolwerów. Pokoje były tak urządzone, że można było kolejno bronić się w każdym, nawet więzienia urządzono dla jeńców wojennych.

— Obiegały przez pewien czas pogłoski, że książę Orleanu bawi we Francyi, a nawet, że się znajduje w domu przy ulicy Chabrol. Tymczasem książę przebywa na Węgrzech.

Hiszpania. Najwyższy trybunał wojenny ukarał admirała Montojo odstawieniem go do rezerwy, bez przyznania mu wyższej rangi służbowej.

Anglia. Wieść, że rzeczpospolita Orańska ma zamiar stanąć po stronie boerów, zniewoliła rząd angielski do wzmocnienia sił wojennych przeznaczonych do wojny w Afryce. Anglia wogóle ma na plac boju wysłać 70,000 wojska. Anglia uznaje, że obecnie zgromadziła w Afryce zbyt małe siły wojenne, do rozpoczęcia kroków zaczepnych, dla tego rząd angielski stara się przewlec sprawę. Z tej okoliczności powinni boerzy skorzystać i rozbić słabe jeszcze siły angielskie.

Szkice z podróży.

Szwajcarya.

(Geszenen-Teufelsbrücke Audernratt. — Podanie o Teufelsbrücke).

(W. Ł.) Geszenen, wioska u stóp Gotharda, znana stąd, że tu rozpoczyna się słynny na cały świad tunel. Wioska leży w dolinie, ale zawsze na wysokości 1109 metrów nad poziomem morza. Z dolin szwajcarskich może jedna z najpiękniejszych. Geszenen otoczone zewsząd stromemi górami, które co najmniej na tysiąc metrów po nad dolinę się wynoszą. Góry te dzikie, jak cały szereg gór objęty mianem góry Gotharda. Szare turnie granitowe, gdzieniegdzie pokryte ciemnemi świerkami, rzadko kiedy zamieniające się w maty, nadają tej dolinie dziwny urok, podniesiony tem, że z dwóch stron wpada w nią z hukiem i łoskotem spieniona Reuss. Jeden z tych potoków płynie z Voralp, drugi z lodowca Kehlen. Oba potoki pędzą po skałach, i głazach, rozbijają się w białe pyły i łączą się w dolinie, aby już dalej jednem łożyskiem płynąć i tworzyć urocze widoki wzdłuż całej linii kolejowej Gotharda.

Otoczenie górskie, bliskość lodowców Damma, odnogi potężnych lodowców Rhonestocku, wreszcie dwa górskie potoki przerzynające dolinę, sprawiają, że powietrze tu nieskazitelnej czystości i nawet w czasie upalnym przyjemne, bo wtedy aromatyczną woń wydają świerki rosnące wśród skał alpejskich. Geszenen i dla tego zaleca się na dłuższy pobyt, bo stąd można robić dużo wycieczek w góry. — Wycieczki te nie są męczące, bo drogi dobre lub szosy.

Postanowiliśmy tu wypocząć. Stanęliśmy w hotelu „Geszenen.“ Zastaliśmy przeważnie angielskie towarzystwo — wśród niego kilka typowych postaci — a więc Anglika chudego z długiemi bokobrodami i Angielkę rudowłosą — zresztą ludzie bardzo przyjemni — szczególniej panie, które władały kilku językami.

Wypocząwszy, wybraliśmy się do Andermatt. Na drodze do Andermatt leży owa słynna Teufelsbrücke.

Prowadzi tam dotąd szosa, ożywiona zawsze pocztami górskiemi, uprzężonemi w pięć lub cztery rosłe i kościste konie. Na uprzęży pełno dzwonków i gruchawek.

Szosa ciągnie się wężem na wyżyny. Kto śmielszy, skróca sobie drogę perciami wiodącemi stromo pod górę.

Otoczenie zaraz za Geszenem staje się dzikie i nieomal grozą przejmujące

U dołu kipi w wąwozach skalistych w srebrne rozbita pyły Reuss — a nad nami — szare granitowe turnie, co raz wyższe, co raz groźniejsze i co raz więcej ponure.

Rzadko gdzie osiadł karłowaty świerk — zielone maty giną — i lśnią tylko po nagich skałach ciemne mchy.

Jest dzień słoneczny. Na pół drogi stajemy, aby rzucić okiem na szumiącą u stóp naszych Reuss. Zatrzymujemy się na moście — malowniczo on położony, lecz nic to w porównaniu do mostu Boską ręką rzuconego. Oto od jednego brzegu urwisk do drugiego wspaniałym śmiałym łukiem rozwieszona siedmiobarwna tęcza. Fiolet, purpura, błękit, złoto — wszystko to jakby pokłady tego przecudnego mostu — pod nią zaś stalowe nurty Reussy — a po stronach dziwnie sprzeczne do żywości barw tęczowych ciemne nieomal alpejskie granity. C. d. n.

Ruch w Towarzystwach.

* **»Schronienie nauczycielek«.** Upoważnione przez Czytelnią dla kobiet w Poznaniu, pozwalamy sobie zaprosić cały zarząd oraz wszystkich członków »Schronienia nauczycielek« na walne zebranie Czytelni dla kobiet, dnia 25 bm. o godz. pół do 5 po południu. Na zebraniu tem zdawać będzie sprawę z swych czynności, wspólna nasza delegatka na Zjazd kobiet w Zakopanem, która także »Schronienie nauczycielek« na Zjeździe tym reprezentowała.

Zofia Breza, przewodnicząca. Marya Halina Łebińska, sekretarka.

* **Wszystkim** pp. Krawcom tu w miejscu, jak i na prowincyi, przypominamy, iż nasz kasyer, p. Wincenty Kosmowski, mieszkający przy ulicy Wronieckiej nr. 19, pośredniczy w otrzymaniu, w zawodzie krawieckim, jak dotąd, tak i nadal (bezpłatnie). PP. krawcy, chcący korzystną pracę otrzymać, niech się śpiesznie w dużej liczbie zgłoszą.

Zarząd.

* **Towarzystwo** wstrzemięźl. »Jutrzenka« urządza w niedzielę, dnia 24 września o godz. 7 wieczorek herbaciany we własnej kawiarni, podczas którego wygłosi wielebny ks. preses Kościelski odczyt »O Juliuszu Słowackim«. — O liczny udział członków oraz gości uprasza uprzejmie Zarząd.

* **Zwyczajne** zebranie Katolickiego Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek, dnia 25-go b. m. wieczorem o godzinie 8 i pół w lokalu hotelu saskiego. Na porządku obrad wykład. Szanownych członków prosimy o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani. — Zarazem przypomina się członkom, iż zwiedzenie Muzeum Mielżyńskich odbędzie się w niedzielę, dnia 24 b. m. o godz. 12 i pół w południe. Punkt zborny plac Królewski.

Zarząd.

* **Towarzystwo** śpiew.-muz. młodzieży »Lira« w Poznaniu. Ćwierćroczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 24-go b. m. o godz. 2 po poł. w lokalu p. Kowarsza przy ulicy Ślusarskiej róg ul. Butelskiej. Na porządku odczytanie sprawozdań, wykład oraz inne bardzo ważne sprawy. O liczny udział członków i gości uprasza Zarząd.

* **Jerzyce.** Nadzwyczajne zebranie Towarzystwa Przemysłowców w Jerzycach odbędzie się w przyszły poniedziałek, dnia 25 bm. o godz. pół do 9 wieczorem w lokalu Towarzystwa u p. K. Wendlanda. Na porządku obrad odczyt pana prezesa na temat: Wincenty Pol. Szanownych członków prosi o liczne i punktualne przybycie. Zarząd.

* **Główna.** Zwyczajne zebranie Katolickiego Towarzystwa Przemysłowego odbędzie się w niedzielę. dnia 24 września o godzinie 4 po południu punktualnie na salce p. Stempniaka. O jaknajliczniejsze przybycie szanownych członków, jak i gości uprasza Zarząd.

* **Rataje.** Zwyczajne zebranie Towarzystwa Przemysłowców na Ratajach odbędzie się w niedzielę, dnia 24 września o godz. 6 na Miasteczku na sali strzeleckiej p. Okoniewskiego. Szanownych członków prosimy o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani. Zarząd.

* **Gniezno.** Walne zebranie Kółek rólniczych z powiatów gnieznieńskiego i witkowskiego odbędzie się w Gnieźnie na sali pana Gawla, przy ulicy Poznańskiej, w niedzielę, dnia 25 września o godzinie 3 po południu. Przedmiotem obrad ważne i na czasie będące sprawy rolnicze. Pożądanem zatem jest, aby Szanowni członkowie Kółek jak najliczniej się zgromadzili. Na zebranie przybędzie pan Patron, którego przyjazd powinien członków Kółek zachęcić do jak najliczniejszego przybycia. Aby członkom nad kolejką zamieszkałym ułatwić powrót do domu, wyjdzie po zebraniu o godzinie 6¼ po południu pociąg nadzwyczajny z Gniezna do Witkowa i Powidza.

* **Śrem,** dnia 20 września 1899. Zarząd nowo założonego Towarzystwa ku obronie hodowców i handlarzy bydła i trzody chlewnej rozpoczął czynność swoją. W zeszłą niedzielę, 17 września r. b. odbył bowiem zarząd pierwsze posiedzenie w Poznaniu w hotelu »Monopol«, na które z wyjątkiem dwóch członków z Poznania III stawili się wszyscy. Na posiedzeniu tem zajmowano się bardzo ważnemi sprawami. Ze względu na ogólną klęskę, jaka wskutek panującej w Wielkiem Księstwie Poznańskiem pomiędzy bydłem i trzodą chlewną zarazy pyska i racic i zarządzanych dla choroby tej zamykań całych powiatów, dotkliwie daje nam się w znaki, postanowił zarząd Towarzystwa powyższego pomiędzy innemi wysłać do naczelnego prezesa prośbę o zaprowadzenie względniejszej zmiany dotychczasowych, bardzo ostrych, przepisów policyjnych, dotyczących zamykań nawiedzonych zarazą miejscowości. Ze względu i na tę niewątpliwą okoliczność, że weterynarze przy przedsiębranych przez nich rewizyach bydła chorego, zakazki zarazy przenoszą sami na bydło zdrowe i w ten sposób oni to właśnie do rozszerzania zarazy najwięcej się przyczyniają, starać się będzie dalej zarząd nowo założonego Towarzystwa i w tym względzie o usunięcie złego. — Ażeby szerszą publiczność zapoznać z dążnościami nowego Towarzystwa, urządzać będą członkowie zarządu zebrania w poszczególnych powiatach, na których wyjaśnią cel i korzyści, jakie Towarzystwo dla hodowli i handlu bydła i świń osięgnąć zamierza. Że jednakowoż najlepsze chęci i zabiegi jednostek bez poparcia ogółu nic zgoła, lub przynajmniej mało co tylko zdziałać zdołają, leży przeto w interesie uietylko samych hodowców i handlarzy bydła i świń, ale i w interesie ogolnego dobra, ażeby się łączyć, jednoczyć i jak najliczniej do Towarzystwa przystępować, pomnąc na to, że: »W jedności — siła!« O przyjęcie do Towarzystwa zgłaszać się można do członków zarządu pp.: Józefa Grandkego w Miłosławiu, Leona Kicińskiego w Buku, Leona Jezierskiego w Poznaniu III, Feliksa Zielińskiego w Czempiniu, Józefa Smudzińskiego w Węgierskiem pod Środą, Wendelina Petrolla w Sarnowie, Fryderyka Schramma we Wronkach, Michała Wagnera w Poznaniu III, Sta-

239

Krzyżacy.

Według powieści Henryka Sienkiewicza.

(Ciąg dalszy.)

IV.

Dwaj jeźdźcy zdążali wśród wichru i nawalnego już chwilami dżdżu ku spychowskiej granicy: Zygfryd i Tolima. Ten ostatni odprowadzał Niemca z obawy, aby po drodze nie zabili go chłopi czatownicy lub czeladź spychowska, płonąca ku niemu straszną nienawiścią i zemstą. Zygfryd jechał bez broni, ale i bez pęt. Burza, którą gnał wicher, była już nad nimi. Kiedy niekiedy, gdy huknął niespodziany grzmot, konie przysiadały na zadach. Oni jechali w głębokiem milczeniu, zapadłym wądołem, nieraz, z powodu ciasnoty drogi, tak blisko siebie, że strzemię trącało o strzemię. Tolima, przywykły od całych lat do stróżowania jeńców, spoglądał i teraz chwilami na Zygfryda bacznem okiem. jak gdyby mu chodziło o to, aby niespodzianie nie umknął, i dreszcz mimowolny przejmował go za każdym razem, albowiem wydawało mu się, że oczy Krzyżaka świecą w pomroce, jak oczy złego ducha, albo upiora. Przychodziło mu nawet do głowy, aby go pożegnać, ale na myśl, że pod znakiem krzyża może mu zawyje nieludzkim głosem, i zmieniwszy się w szkaradny kształt, pocznie kłapać zębami, zdejmował go strach jeszcze większy. Stary wojownik, który umiał bićw pojedynkę w całe kupy Niemców, jak jastrząb bije w stado kuropatw — bał się jednakże sił nieczystych i nie chciał mieć z niemi do czynienia. Wolałby też był pokazać Niemcowi poprostu dalszą drogę i zawrócić, ale wstyd mu było samego siebie, więc odprowadził go aż do granicy.

Tam, gdy dotarli do krańca spychowskiego lasu, nastała przerwa w dżdżu, i chmury zajaśniały jakiemś dziwnem żółtem światłem. Uczyniło się widniej, i oczy Zygfryda utraciły ów poprzedni niesamowity blask. Ale wówczas napadła na Tolimę inna pokusa: „Kazali mi — mówił sobie — odprowadzić tego wściekłego psa przezpiecznie do granicy, tom go i odprowadził; ale zaliż ma on odjechać bez pomsty i kary, ów kat pana mojego i jego dziecka, i czy nie byłby to godny, a miły Bogu uczynek zgładzić go? Ej! nużbym go pozwał na śmierć? Nie ma ci on wprawdzie broni, ale o milę zaraz, w pana Warcimowem dworzyszczu, dadzą mu przecie jaki miecz lub okszę — i będę się z nim potykał. Da Bóg, obalę go, a potem dorznę, jako przystoi i głowę w gnoju zakopię!“

Tak mówił do siebie Tolima i, spoglądając łakomie na Niemca, jął poruszać nozdrzami, jakby już zwietrzył świeży zapach krwi. I ciężko musiał walczyć z tą żądzą, ciężko łamać się z sobą, aż dopiero, gdy pomyślał, że Jurand nie do granicy tylko darował życie i wolność jeńcowi, i że w takim razie na nicby się nie przydał pański święty uczynek, i zmniejszyłaby się za niego nagroda niebieska, przezwyciężył się wreszcie i, po wstrzymawszy konia, rzekł:

— Oto granica nasza, a i do waszej niedaleko. Jedź-że wolny, a jeśli cię zgryzota nie zdławi i piorun Boski nie dościgne, to od ludzi nic ci nie grozi.

I to rzekłszy, zawrócił, a tamten pojechał przed siebie z jakąś dziką skamieniałością w twarzy, nie odezwaszy się ani jednem słowem i jakby nie słysząc, że ktoś do niego przemówił.

I jechał dalej, szerszym już gościńcem, rzekłbyś pogrążon we śnie.

Krótka była przerwa w burzy i krótko trwało rozjaśnienie. Ściemniło się znów tak, iż rzekłbyś, na świat padł pomrok wieczorny i chmury zstąpiły nisko, prawie nad sam bór. Z góry dochodził złowrogi pomruk i jakby niecierpliwy syk i warczenie piorunów, które hamował jeszcze anioł burzy. Ale błyskawice rozświecały już co chwila oślepiającym blaskiem groźne niebo i przerażoną ziemię, i wówczas widać było szeroką drogę, idącą wśród dwóch czarnych ścian boru, na niej zaś w pośrodku samotnego jeźdźca na koniu. Zygfryd jechał nawpół przytomny, trawiony przez gorączkę. Rozpacz, żrąca mu duszę od czasu śmierci Rotgera, zbrodnie, popełnione przez zemstę, zgryzoty, przerażające widzenia, duszne targaniny zmąciły jego umysł już od dawna do tego stopnia, że z największym tylko wysiłkiem bronił się szaleństwu, a chwilami nawet mu się poddawał. Świeżo zaś — i trudy podróży pod twardą ręką Czecha, i noc spędzona w spychowskiem więzieniu, i niepewność losu, a nadewszystko ów niesłychany, nadludzki niemal czyn łaski i miłosierdzia, który po prostu go przeraził, wszystko to potargało go do ostatka. Chwilami tężała i krzepła w nim myśl, tak, że zupełnie tracił rozpoznanie, co się z nim dzieje, ale potem znów gorączka budziła go i zarazem obudziła w nim jakieś głuche poczucie rozpaczy, zatraty, zguby — poczucie, że wszystko już minęło, zgasło, skończyło się, że nadszedł jakiś kres, że naokół jeno noc i noc i nicość i jakby jakaś otchłań okropna, wypełniona przerażeniem, ku której musi jednak iść.

— Idź, idź! — szepnął mu nagle nad uchem jakiś głos.

A on obejrzał się — i ujrzał śmierć. Sama kształtu kościotrupa, siedząc na kościotrupie końskim, stanęła tuż obok, biała i klekocąca kośćmi.

— Jesteś? — zapytał Krzyżak.

— Jestem. Idź! Idź!

Ale w tej chwili spostrzegł, że z drugiej strony ma także towarzysza: strzemię w strzemię jechał jakiś twór, ciałem podobny do człowieka, ale z nieludzką twarzą, głowę miał bowiem zwierzęcą, ze stojącemi uszami, długą, śpiczastą i pokrytą czarną szerścią.

— Ktoś ty? — zawołał Zygfryd.

Ów zaś, zamiast odpowiedzieć, pokazał mu zęby i począł głucho warczeć.

nisława Cegłowskiego w Jerzycach, podpisanego i Stanisława Mieloszyńskiego w Śremie. Członkowie płacą 3 marki wstępnego, 3 marki rocznej składki z góry i 50 fen. za ustawy (statuta). Każdy przyjęty członek odbierze natychmiast kartę przyjęcia i ustawy.

Franciszek Mąkowski,
sekretarz.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 23 września.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku

* **Radzimy już teraz zapisywać na poczt**ach „**Wielkopolanina**“, inaczej poczta nie dostarczy pierwszych numerów pisma na czas. Zwracamy także uwagę, że wszelkie reklamacye, w sprawie nieotrzymania pisma, należy przesłać do agencyi pocztowych, u których się pismo zapisało.

* **Pamiętnik** wieca generalnego wyszedł drukiem i jest do nabycia w ekspedycyi „Dziennika Poznańskiego“.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego dnia 22 września.) Zapowiedzi: Mistrz piekarski H. Heppner z J. Hepner. Czel. siodl. Ant. Lembicz z A. Kasperską. Asyst. poczt. O. Lindner z E. Paschke. Kupiec A. Loewy z H. Kaphan. Śluby: Rzeźnik Józ. Ilski z E. Kostro. Pocztylion Franc. Nowak z Zof. Pietrzak. Urodziny: Syna: Czel. mul. H. Klix. Garnc. Winc. Ławicki. Kupiec O. Schulz. Córki: Mistrz rzeźn. Stan. Drożdzewski. Kraw. Ant. Kluczyk. Rob. Wojc. Stachowiak. Rob. Ign. Łysiak. Major Franc. Bajer. Umarli: Wd. H. Gumprecht ur. Zoellner 79 l. Edm. Michalczak 3 l. Helena Koralewska 5 tyg.

† **Poznań.** W Bielawach pod Bukiem zakończył żywot doczesny w 77 roku życia na paraliż serca ś. p. Józef Franciszek Tomaszewski, były właściciel drukarni, redaktor i nakładca pisma »Przyjaciel Ludu«. Pogrzeb odbył się w Słupi w sobotę, dnia 23 b. m. o godzinie 9. — Mąż ten zacny, był wzorem dla pracujących, gdyż usilną pracą wyrobił sobie stanowisko niezależne. Urodził się w Wętiu w powiecie świeckim. Ojciec był oficerem ułanów polskich w kampaniach napoleońskich — potem nauczycielem. Ś. p. Józef, wyszedłszy z prymy gimnazyalnej, był długie lata nauczycielem domowym w rodzinach obywateli Prus Zachodnich, potem profesorem w zakładzie pedagogicznym dr. Schwarzbacha pod Wieleniem. W roku 1855 ożenił się z Teresą Chrzanowską. W roku 1856 założył pensyonat dla gimnazyastów w Chełmnie, w którym przysposabiał młodzieńców także do egzaminów abituryenckich. W r. 1867 nabył drukarnią i »Przyjaciela Ludu« od p. Danielewskiego. Przez cały ciąg wydawania tego pisma wytoczono mu przeszło 60 procesów o artykuły w tem piśmie zamieszczone, a zapłacił kilkadziesiąt tysięcy marek kar pieniężnych. Sam zaś 3 lata za te artykuły w rozmaitych ustępach czasu przesiedział we więzieniu. Był zawsze czynnym w sprawach społecznych i wielki zjednywał sobie szacunek. W roku 1880 przeniósł wydawnictwo »Przyjaciela Ludu« do Poznania, gdzie pracował dla dobra społeczeństwa aż do ostatnich chwil życia. Zostawił siedmioro dzieci: trzy córki i 4 synów, wszystkich czynnych i zacnych członków społeczeństwa naszego. Spokój jego zacnej duszy!

* **Z teatru.** Dzisiejsze inauguracyjne przedstawienie wypełni zapewne gmach teatru po brzegi, sztuki bowiem wybrane zasługują w całej pełni na to, aby je zobaczyć, niezależnie od tego występ kilku osób nowych, Poznaniowi nieznacznych zaiteresuje niewątpliwie bywalców teatralnych. W »Miodzie kasztelańskim« maluje J. I. Kraszewski przedziwnie ducha ówczesnej epoki, zamaszystość rycerską, zacność duszy wojska w przeciwstawieniu do kreciej działalności Jacka Sołuduchy. »Łobzowanie« zaś są żywą illustracyą życia włościan z pod Krakowa, zawierającą śpiewy i tańce w obfitości, napisaną mistrzowskim piórem Wł. L. Anczyca. — W niedzielę ukaże się znakomita komedya Mozera: »Spirytyści«, pełna humoru, grana ciągle na wszystkich europejskich scenach, zai u nas zyska napewno powodzenie i teatr pełny.

* **Poznań.** Na targ piątkowy dostawiono: 6 bydląt, 104 tuczników, 100 warchlaków, 12 cieląt, 132 skopów, 320 prosiąt. Za bydlęta płacono do 33 mk., za tuczniki do 38 mk., za warchlaki (za sztukę) do 52 mk., za parę prosiąt do 27 mk., za cielęta do 39 mk., za skopy do 30 mk. — Za mąki pastewne płacono: za rżaną 5,10 mrk., pszenną 4,65 marek, kuchy lniane 7 mk., rzepiowe 6,05 mrk., bawełniane (58—62 proc. tłuszczu) 6,65 mk. Za kartofle 1,30 do 1,50 mk.

* **Poznań.** Wagony kolei elektrycznej pomiędzy Rynkiem a Wildą kursują obecnie co 20 minut. Od 1 paźdz. kursować będą co 10 minut.

* **Wiadomo,** że nie dawno temu wydalono stąd redaktora »Pracy«, p. dr. Rakowskiego, dla tego, że pochodził z pod zaboru rosyjskiego. Otóż pewien pan H. R. widocznie poddany pruski, mieszkający w Warszawie, oburzony postępowaniem rządu pruskiego, napisał list z przestrogą do »Posener Ztg.«, zwracając uwagę na to, że Rosya gotowa wziąć odwet za to i zacznie wydalać niemieckich poddanych. »Pos. Ztg.« list ten umieściła, lecz dodaje natychmiast, że rząd pruski nie może brać względu na swych poddanych w Rosyi i powinien nadal wydalać ludzi sobie niedogodnych. — No! może rząd rosyjski nie będzie brał względu na Niemców — życzenie Posenerki może się ziści.

* **Poznań.** Na Radzie miejskiej uchwalono wydać z kasy 18 tys. marek na wywiezienie ziemi, leżącej po za murem, ciągnącym się wzdłuż ulicy Nowej. Na tem miejscu mają stanąć budowle. — Dalej uchwalono wybudować szkołę, w której wykładaną ma być nauka budowy maszyn. — Toczyły się także obrady nad urządzić się mającą loteryą z której zysk ma być obrócony na upiększenie miasta. — Włączenie przedmieść do miasta nastąpi dnia 1 kwietnia 1900 roku. — Na zakład leczenia suchot uchwalono 20 tys. mk. — Komitetowi zawiązanemu celem wykładów naukowych wyznaczono 1000 mk. subwencyi. — Dyrektorowi dr. Jessenowi uchwalono dać 500 mrk. jako subwencyą za jego wykłady naukowe, jakie ma wygłosić w ciągu zimy. (Na dalsze wykłady popularne polskie, jakie w zeszłej zimie były wygłaszane na sali Bazarowej, kasa miejska, niestety, nie ma pieniędzy!) Na ilustrowaną gazetę podróży do kąpiel (Badezeitung) uchwalono 200 mk. na zdjęcie fotograficzne widoków m. Poznania i na wytworzenie kliszów. (Na to są pieniądze!) — Nadburmistrz oświadczył, że ministerstwo oświecenia zamieściło w etacie państwa znaczne sumy za wykłady naukowe w Poznaniu. (Zatem Niemcy nie potrzebują nigdzie składać własnych ofiar, jak nasze społeczeństwo, bo rząd za nich płaci — z naszych podatków także!) — W końcu była mowa także o przyszłej akademii w Poznaniu, która ma nosić nazwę Goethego.

* **Na Ołtarz** św. Stanisława w Weissensee pod Berlinem, wpłynęło: Panna Dutkiewicz z Schönebergu 2 mk., pan F. W. Rakowski z Obornik 1 mk., Tow. Przemysłowe z Kostrzyna 8 m., Tow. Polskich Krakusów z Chicago, z północnej Ameryki 20,38 mk., razem 31,83 mk., z poprzednich składek 434,15 mk; ogółem zebrano 465,98 mrk., za które niniejszem Bóg zapłać, prosząc bardzo o dalsze datki. — Z szacunkiem Jan Piskorski.

* **Poświęcenie** nowego kościoła w Jerzycach odbędzie się w niedzielę, dnia 1 października. O godzinie 7 i pół rozpoczną się ceremonie poświęcenia kościoła, a o godzinie 8 pierwsza Msza św., o godz. 10 suma z kazaniem. Po południu o godz. 3 nieszpory z kazaniem. Dobrodziejów i wszystkich wiernych na ten obrzęd się zaprasza. Uroczystość będzie miała charakter parafialny, właściwa zaś konsekracya odprawi się później, gdy będzie wszystko w kościele wykończone, także i probostwo zbudowane. W pierwszych czasach odprawiać się będzie nabożeństwo w nowym kościele tylko w niedzielę i święta, dopóki wszelkie roboty wewnątrz kościoła nie będą wykończone, jak posadzka w presbyteryum, boczne ołtarze, chór, ławki itd. W dni powszednie, jak dotychczas msze św. odprawiać się będą w kaplicy.

* **Wilda.** Do schroniska do niewiast, nazwanego »Altenheim«, zakradł się d. 22 b. m. o godz. 2 w nocy jakiś łobuz, otworzył gwałtem kurnik, wyciągnął z niego drabinę, przystawił do okna górnego, otworzył i do jednej z niewiast położył się w łóżko — ta przestraszona narobiła hałasu, zbudziły się wszystkie, ale on wiedząc niezawodnie, że tam tylko niewiasty stare mieszkają, nie spieszył się z ucieczką, a potem nie znalazłszy nic kosztowniejszego zniknął, rzucając jeszcze kawałkami cegieł w okna i na niewiasty. Widziano go poprzednio, jak chodził naokoło domu tego i przepatrywał wszystkie kąty. Zdaje się, że to ten sam, który nakradł na Wildzie kur i kaczek. Nosi szary ubior, szary kapelusz i chodzi nieco zgarbiony. Policya u kilku podejrzanych na Wildzie rewidowała mieszkania i zaułki, ale nic nie znalazła.

* **Zwracamy** uwagę czytelnikom naszym na ogłoszenie panów Pomorskiego & Karczewskiego, którzy przy rynku w Lesznie prowadzą skład bławatów i konfekcyi damskiej. Publiczności naszej z Leszna i okolicy polecamy handel naszych rodaków.

* **W czwartek** po południu znaleziono na Wodnej ulicy książkę do nabożeństwa. Zgłomożna się po nią do pana Śliwińskiego, na Grobli nr. 20, I ptr. w podw.

* **Bodajto** być w dzisiejszych »moralnych« czasach kapitanem, zdradzającym zaufanie władzy wojskowej! Dreyfusowi nowojorska firma Siegel Cooper i Spół. ofiarowała 4 miliony mk. za napisanie wydarzeń, jakie przeszedł w życiu. Głównie chodzi o zwierzenia, które Dreyfus jednakże zapewne zachowa w tajemnicy.

* »**Gotajskie**« kiszki, tak ulubione przez publiczność, pochodzą z berlińskiej koniny. Na pewnej aukcyi w Monachium sprzedawano znaczną partyą »Gotajskich kiszek«. Przysłano je istotnie z Goty, ale przekonano się, że fabrykowane były w Berlinie w rzeźni końskiej. Posłano je potem do Goty, a stamtąd do Monachium (stolicy Bawaryi), gdzie uchodziły za gotajskie. Oszustwo to wyszło na jaw skutkiem faktury rzeźni berlińskiej, znalezionej w pudle na spodzie.

* **Dreyfus** pochodzi z Krefeldu. Przy ulicy Everta, naprzeciwko starego więzienia, dziadowie obecnego kapitana Dreyfusa mieli rzeźnią i dziad jego trudnił się handlem bydła. Około roku 1850 wyprowadzili się do Alzacyi.

* **Górczyn.** Pan Krzyszkiewicz, właściciel składu karmelków i czekolady (dawniej Frenzla i Spół.) nabył od p. Bandmanna kawał ziemi i na niej wybuduje fabrykę karmelków i czekolady.

* **W Czerniejewie** na 104 dzieci szkolnych uznano 8 za chore na oczy. We wielu szkołach dzieci chorują, ale nie bywają z nauki szkolnej zwolniane — z tego powodu postanowiła władza częstsze odbywać rewizye po szkołach.

* **Cukrownie** pokończyły obrachunki i Stramburska na Śląsku (Trachenberg) udzieli akcyonaryuszom 5 procent dywidendy spłaciwszy 188,292 mk. długu. Na rok bież. przerobi cukrownia buraki z 9228 mórg, a buraki mają znaczną zawartość cukru. W roku przeszłym miały do 19 procent. — Cukrownia Kujawy udzieli 14 procent dywidendy. W roku zeszłym dała tylko 5 procent.

* **Barcin.** Towarzystwo hodowli koni poniosło wielką stratę, albowiem zniszczał drogocenny ogier, którego kupiono za 4 tys. mk. Kilku członków zamierza wystąpić z Towarzystwa — pytanie zatem, czy będzie można nabyć znów odpowiedniego ogiera?

* **Witkowo.** Magistrat projektuje oświetlenie elektryczne w mieście. (—) «Spółka ziemska« zakłada kolonie na części majątku Mielżyna położonej w obrębie miasta — resztę majątku stanowi dominium.

* **Niechanowo.** Spółka mleczarska udzieli Spolnikom 8 procent dywidendy.

* **Szubin.** W Złotowie udzielił rząd 7,500 marek zubwencyi na budowę szkoły katolickiej.

* **Inowrocław.** Do miasta dn. 2 października przybędzie oddział artyleryi z Gniezna na stałą załogę.

* **Powiat** czarnkowski zdaje się mieć znaczne pokłady węgla brunatnego. Właściciel ziemski książę na Pszczynie (Pless), na Śląsku, szukał w swych dobrach Ciszkowskich (Goraj, Krucz) i dowiercił się pokładów węgla brunatnego, bardzo dobrego. Również poszukiwano węgla we Wrzesinie, Rosku i Czulczu i dowiercono się również pokładów wyborowego węgla, dość znacznej miąższości — bo 6 metrów wynoszącej.

* **Chełmno.** Przybyli do miasta handlarze z Hamburga i kupowali śliwki, płacąc po 4 mk. za ctr. franco dworzec w Grudziądzu. Brali tylko niedojrzałe i twarde, ponieważ odsyłają je do Anglii, gdzie z nich rum (rodzaj araku) się wyrabia.

* **W Szwedt** nad Odrą, czeladnik młynarski w gospodzie wyraził się, że wie o jakiejś wielkiej zbrodni. Uwięziono go i wydało się, że on sam zbrodnią popełnił. Przed 7 laty był on na pewnym wiatraku pod Freienwalde nad O. zatrudniony i wdał się w stosunek miłosny z żoną swego pracodawcy. — Aby się młynarza pozbyć — zastrzelił go, a zwłoki zakopał pod wiatrakiem. Podania te z rzeczywistością się zgadzają, bo kiedy ziemię pod wiatrakiem skopano, znaleziono szkielet ludzki.

* **W Jamie** nad granicą pomorską katolickie dzieci uczy protestant, a religii nikt nie udziela.

* **We Warszawie** p. St. Jarmułowicz złożył 300 rubli i projektuje założyć schronisko lub kasę dla niezamożnych towarzyszów drukarskich.

* **Floryda,** w Ameryce Północnej. Straszliwy orkan zburzył pięć miast. Inne zatopiły wezbrane wody — pociągi na kolejach żel. orkan zrzucał ze szyn, parowiec pełen podróżnych zatopił. Liczba ludzi, którzy życie utracili, jest bardzo znaczną. Najsilniejsze orkany w Europie nie dorównują nigdy amerykańskim — te zwykle są, co się zowie, straszliwemi.

* **Kto chce** spać dobrze a zdrowo, niechaj śpi, mając nogi nieco wyżej od głowy, a przynajmniej równo. Lekarz, badacz, dr. Meuli Hilty w Szwajcaryi, robił pod tym względem najrozmaitsze doświadczenia. W takiem poziomo ułożonem ciele przypływa do mózgu ciągle choć powoli świeża krew. Część przypływającej krwi wpływa na naczynia krwionośne te ulegają znacznemu rozszerzeniu, a zwiększony gruczoł wywiera nacisk na sąsiednie, do mózgu prowadzące wielkie tętnice (karotydy), tak, że krew może niemi tylko powoli przenikać do naczyń mózgowych Dr. Meuli Hilty wywodził dalej, że zalecony przezeń sposób spoczynku jest znakomitym środkiem ochronnym przeciwko gruźlicy, gdyż u leżącego głową niżej — kończyny płuc zawsze obfity mają dopływ krwi. Mdłości i womity pojawiające się u kobiet ciężarnych znikają pod wpływem tego sposobu spania, podobnież wszelkie przypadłości, polegające na zaburzaniach w ruchu krwi w żyłach brzusznych (a więc krwawnice czyli hemoroidy i t. p.) Mokrzenie u dzieci także znika często zupełnie, skoro im się w nogach posłanie podniesie.

* **Kalendarz.** Niedziela 24 września: Gerarda b. Wschód słońca o godz. 5 minut 51, zachód o godz. 5 minut 51.

Poniedziałek 25-go września: Aurelii p. i Władysława z Giel.

Obrona prawna.

* Panu A. M. w R. odpowiadamy: 1) Pan jesteś jedynym spadkobiercą swojej matki i bierzesz po niej pozostałą sukcessyą. Ojciec Pański nie ma do tej sukcesyi żadnego prawa i bierze tylko swoją połowę spólnego majątku. Skoro ojciec jest w posiadaniu całego spólnego majątku, to Pan masz prawo żądać jego podziału pomiędzy ojca i Pana. W tym celu należy wnieść do sądu pozostałości o podział majątku i o zawezwanie ojca do złożenia spisu pozostałości. Koszta musicie Panowie ponieść każdy do połowy. 2) Robotnika, który kradł, możesz Pan sam podać do prokuratora do ukarania.

Od Redakcyi.

* **Korespondencyi** z prowincyi w sprawie szwaczek nie umieścimy, bo nie jest imiennie podpisaną, a szkoda, — bo jest w niej kilka zdrowych uwag, nie możemy jednak odstąpić od przyjętej zasady umieszczania jedynie korespondencyi podpisanych imieniem i nazwiskiem.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań, dnia 22-go września 1899.

3 i pół proc. pożyczka niemiecka .	97,90	m.
3 i pół proc. pożyczka niemiecka .	97,90	„
3 proc. pożyczka niemiecka . . .	88,30	„
3 i pół proc. pożyczka pruska ukons.	97,70	„
3 i pół proc. pożyczka pruska ukons.	97,75	„
3 proc. pożyczka pruska ukonsolid.	88,30	„
3 i pół proc. obligi państwa prusk.	99,50	„
4 proc. listy zastawne poznańskie	100,90	„
3 i pół proc. listy zastawne poznańsk.	95,—	„
3 proc. listy zastawne pozn. lit. A. B.	85,20	„
3 i pół proc. listy zast. pozn. lit. C.	94,40	„
4 proc. listy rentowe poznańskie .	101,90	„
Pruskie 4 proc. listy rentowe . .	101,75	„
Renta włoska	92,90	„
Austryacka renta złota	99,90	„
Austryacka renta srebrna	99,40	„
Polskie 4 i pół proc. listy zastawne	99,10	„
Renta węgierska złota	98,30	„
Banknoty rosyjskie za 100 rs. . .	216,65	„
Banknoty austryackie za 100 złr. .	169,65	„
Banknoty francuzkie za 100 fr. . .	81,05	„

Bydgoszcz, 21 września. (Sprawozdanie izby handlowej.) Pszenica wedle gatunku 141—148 mk. Żyto zdrowy gatunek 134—139 mk., mokre, pośledni gatunek, niżej notowania. Jęczmień 124—128 mk., dla browarów 130—140 mk., najpiękniejszy nad notowania. Groch do gotowana 140—150 mk., na paszę nominialnie bez ceny. Owies 120—126 mk. Okowita (70-ta) —,— mk.

Za wszelkie podane ogłoszenia oraz reklamy Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

(Nadesłano.)

We wszystkich częściach świata mało jest już takich, którzyby przy wyrazie »Amor« wprzód nie pomyśleli o słynnym środku do czyszczenia kruszców, znanym pod tym nazwiskiem, niż o bożku miłości. Jest to dowodem, iż środek do czyszczenia kruszców »Amor« daleko większe oddaje usługi, aniżeli jego równoimiennik i zwłaszcza gosposie wiedzą bardzo dobrze o tem, iż nie ma nic lepszego do czyszczenia kruszców i że w domu i kuchni jest on niezbędnym. — »Amor« jest wszędzie do nabycia w puszkach po 10 fen.

Lohmeyera **maszyny do szycia i kołowce są i pozostaną** (Poznań, ul. Wiktoryi 10) **najlepszemi!** Proszę zażądać przed zakupnem bezpłatnie katalogu. Objaśnia on o wielu praktycznych ulepszeniach i patentach, a zawiera także bardzo tanie maszyny. Nowość! Nr. 38: Maszyna do szycia naprzód i wstecz. P. C. N. 94811. Na życzenie dogodne spłaty. Gdzie jeszcze nie ma zastępstwa poszukuje się zdolnych zastępców. (1121

Ogromny wybór!

Skład znacznie powiększony!

Pomorski & Karczewski,

Leszno, Rynek nr. 25.

Jedyny polski skład bławatów i konfekcyi damskiej,

polecają w **wielkim wyborze:** (1839

Wełny czarne i kolorowe na suknie i poszycia futer.
Materye jasne wieczorkowe. **Flanele** gładkie i desen.
Jedwabie, plusze, aksamity i welwety.
Płótna, stołowiznę, inlety, drelichy.
Worki do zboża, **dery** na konie.
Szyrtyngi, Dowlasy, Linony, Renforcé. Walisy.

Barchany białe i kolorowe, zwyczajne i fantazyjne
Bieliznę męzką, damską i dla dzieci.
Chustki i pledy wełniane. **Escharpes** balowe.
Chustki do nosa białe i kolorowe.
Koszule, kalesony, kaftaniki, majtki trykotowe.
Pończochy, szkarpetki.

Kołdry pikowe, białe i kolorowe.
Krawaty, paski, woalki, gorsety.
Rękawiczki, parasole.
Materye meblowe wełniane, **krepy i kretony** bawełn.
Materye na rolosy białe, créme i kolorowe.
Dywany, firanki, portyery, chodniki, linoleum,

Okrycia, peleryny i żakiety dla pań i dla dzieci.

Szanownej Publiczności zwracamy uwagę, że skład nasz zaopatrzony jest w materyały od **najtańszych** począwszy, aż do **najwykwintniejszych** i dla tego jesteśmy w stanie wszelkim wymaganiom **każdej klienteli** zadosyć uczynić.

Pròby wysełamy odwrotną pocztą.

Ceny bardzo nizkie, lecz stałe!

Usługa skora i rzetelna!

Dla rezerwistów!

Młodzieniec, co w wojsku wysłużył swój czas,
A wraca do domu przez pole i las,
Jakiego on stanu, czy pan to, czy kmieć,
Ze szykiem krajany dzis ubiór chce mieć.

Więc mówi: gdy mundur przestanie mnie gnieść,
I szatom cywilnym przywrócę znów cześć,
Wstąpię do **Lauffera** — on ubior mi da,
Bo wybór największy w swym składzie on ma.

Ogląda, kupuje — z wyboru jest rad.
Nie ma, jak **Lauffera** sortowany skład,
A ceny tak tanie, że dziwi się świat,
Iż dotąd bez straty istnieje ten skład?

REZERWIŚCI

zniewoleni posprawiać sobie nową **odzież cywilną**, nabędą jej jak najkorzyst. i najtaniej u **Georga Lauffera.**
Przy każdym kawałku garderoby **poręczam** za bezbłędne jego leżenie, za szykowne i dobre odrobienie!
Uwzględniam wszelkie uformowanie się ciała!
Nie robię nic szablonowo!
Wyrabiam tylko czysto wełniane, wstępowane materye, pierwszorzędne niemieckie i angielskie wyroby!
Używam jedynie dobrych podszewek i dodátków!
Ceny moje są bezwzględnie stałe i na każdym kawałku wyraźnie i czytelnie wypisane!

Nowości

w (specyalność)

ubraniach,
paletotach,
burkach,
spodniach itd.

Konfekcya dziecięca.

Tylko przy **ul. Nowej nr. 1. I ptr.** tuż przy Starym Rynku.

Georg Lauffer.

Aukcya!

Z powodu wydzierżawienia majątku Chobienice sprzedawane będą **w czwartek i piątek, dnia 28 i 29 bm.** o godz. 9 z rana przez licytacyą **w Chobienicach:**

1 stadnik oldenburgski,
77 krów, (1916
79 wołów roboczych,
117 sztuk młodocianego bydła,
50 koni roboczych,
32 źrebaki 3-, 2- i 1-letnie,
17 maciór wielkiej angielskiej rasy,
45 prosiąt „ „ „

całkowity **inwentarz martwy** incl. lokomobili wraz z młockarnią i elewatorem. — Furmanki oczekiwać będą do rannych pociągów z Berlina i Poznania na stacyi kolejowej w Zbąszyniu.

Chobienice, 23 września 1899.

Administracya.

W tym sezonie otwieram

kurs tańca

(specyalność tańce nowe) **dnia 10 października.** Zgłoszenia przyjmuję codziennie od 12 do 4 po południu w domu przy ul. Łąkowej nr. 13. (1889

Leopold P. Doliński.

Pomocnik. malarskich i strycharzy szuka (1893
J. Szulczewski,
Jerzyce, ul. Ces. Fryderyka nr. 3.

Dwóch uczni przyjmie zaraz J. Kalinowski, tapicer i dekorator. Poznań, plac Wilhelmowski nr. 4. (1894

Zięć mój, (1886

Stanisław Mikołajczak,

już po raz drugi opuścił córkę moją, a żonę swoję wraz z dzieckiem. Przestrzegam każdego, że za długi pana **Mikołajczaka** lub za jakowe interesa pieniężne z nim zawarte nie odpowiadam. Spory i zatargi pieniężne, które z sobą mamy, prawdopodobnie rozstrzygnięte zostaną sądownie.

Boruszyn, we Wrześniu 1899.

A. Lauchstaedt, leśny.

Chłopca

do biura przyjmie od 1. 10. b. r.
Wize, adwokat,
Poznań, ul. Wilhelmowska 28.

2 czeladników do mebli i dwóch uczni, chcąc. się wyuczyć wszelk. robót stolarsk. przyjmie zaraz St. Wiedermański, mistrz stolarski, Poznań, Wielkie Garbary nr. 43.

Kilku

pomocników malarskich

potrzebuje, za wysokiem wynagrodzeniem (1898
Michałowski, malarz
w Mosinie.

15—20

dziewcząt

potrzebne na wysoką płacę do fabryk mączki i marmuru. Zgłoszenia przyjmuje (1904
St. K. Zielazek,
Poznań, ul. św. Marcina nr. 38.

Fornali

żonatych na bardzo wysoką ordynaryą i zasługę potrzeba zaraz lub później. (1902
A. Ronca,
rólnicze biuro komisowę,
Poznań, św. Marcin 55.

Do dozoru panien i uważania na porządek w zakładzie potrzebna od października (1901

osoba

inteligentna na pensyą 240 mk. rocznie. Na odpowiedź znacz. pocztowy.
B. Koczorowski,
ul. Strzelecka 3 b.

Szuka się natychmiast (1895

mamki.

Poznań, Wielk. Garbary 49 part.

Syna

porządnych rodziców, chcącego wyuczyć się malarstwa, przyjmie zaraz (1913
Maryan Zygarłowski,
malarz w Stęszewie (pow. Pozn.)

Ucznia

szuka (1917
J. Janowski,
skład cygar, papierosów i tytoniu
w Bydgoszczy.

Uczennice, chcące się dobrze wyuczyć krawieczyzny, potrzeb. zaraz. T. Pniewska, konfekcya damska, Poznań, plac Wilhelmowski nr. 17 I p. (1908

Welocyped dobrze zachowany za 90 mk. do sprzedania.
Maserak, (1909
Poznań, ul. Piekary nr. 18.

Do mego składu korzennego i wyszynku szukam zaraz lub od 1 października rb. (1912

ucznia.

W. Nowacki,
Poznań, ul. Wiktoryi nr. 21.

Dom. Chobienice p. Zbąszyń szuka (1890

gorzelnika

kawalera z dniem 1 października r. b. Zgłoszenia przyjmuje
Stanisław Kazuboki.

Chłopców

uzdolnionych, zwłaszcza takich, co ukończyli lat 14, przyspasabiam w krótkim czasie do **gimnazyum,** i to do tercyi niższej. Nauka trwa dziennie ośm godzin. Honoraryum wynosi miesięcznie trzydzieści dwie marki. **Wład. Kosicki,** egzaminowany i koncesyonowany nauczyciel prywatny w Poznaniu, ulica Zielona 5.

Co tylko wyszło w **nowem, poprawionem i powiększonem wydaniu:**

Gospodyni doskonała,

czyli

Przepisy

utrzymywania porządku w domu

i

zaopatrzenia go we wszystkie przyprawy, zapasy apteczkowe i gospodarskie,

tudzież

hodowania i utrzymywania krów, cieląt, świn, indyków, kur, kaczek, gęsi itd., co do użytkowania owoców i jarzyn, oraz tajemnice gospodarskie wedle sposobów najlepszych i najtańszych, wypróbowanych przez doświadczone gospodynie, wraz z „Dodatkiem“ zawierającym pranie i prasowanie bielizny, materyi kolorowych, firanek itd.

Cena 75 fen., z franko przesełką 85 fen.
Oprawne 1 mk., z franko przesełką 1,10 mk.

poleca i przesełа odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI, drukarnia
Poznań, ulica Wodna nr. 15.

Ogrodnik

Polak, żon. w starszym wieku, obeznany dokładnie w swym zawodzie, szuka od 1. 10. rb. miejsca; w razie potrzeby mógłby zastąpić w gospodarstwie. (1884
Bartelaczyk, ogrodnik.
Doruchow (pow. Ostrzeszowski Kr. Schildberg).

Dla sextanerów, kwintanerów i kwartanerów, którzy zacofali się w naukach, rozpoczną w październiku (1891

lekcye prywat.

Nauka odbywać się będzie codziennie po dwie godziny. Honoraryum wynosi miesięcznie siedm marek. **Wład. Kosicki,** egzaminowany i koncesyonowany nauczyciel prywatny w Poznaniu, ulica Zielona nr. 5.

KRAM

tow. kolonialnych połączony ze sprzedażą piwa, chleba i towar. krótkich we wsi, gdzie kościół i szkoła, w dobrym biegu, z pewnem utrzymaniem, stosowny dla pań, jest do odstąpienia. Do objęcia potrzeba 400 mk. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. 1885.

Od stycznia potrzebny **kowal-maszynista** żonaty na wysoki kontrakt za Jarocin. Agencya
Jadwigi Szymańskiej
zam. Niedzielskiej,
Poznań, ulica Piekary nr. 6.

Znajdą przyjemne posady:
6 pisarzy gosp., **4 elewów, 4 chłopców** do kred. **3 służących** sam., **2 włódarzy.**
Gorzelnik żon. lub samot. na 1500 marek
2 borowych żon. i sam. na wys. pensyą i deputat.
2 ceglarzy od 1. 1. 1900.
3 owczarzy na 200—300 mk. i wys. d.
Serowarz na 1200 m. do Polski.
3 gospodynie do sam. panów.
bona muzykalna, na 300 mrk.
Osob. spieszne zgłosz. pierwsz. Gener. Agencya **B. Płuciński,**
Poznań, ul. Wiedeńska nr. 4.
2 kuźnie są do wydzierżaw.
Hotel w bardzo ożywionem mieście w pobliżu dw. koleji żelaznej z 17 pokojami i salą, z pięknym ogrodem jest w drodze kupna lub dzierżawy korzystnie do nabycia. (1896

Od 1 paźdz. potrzebny **pisarz** gosp. pod dyspozycyą pryncypała jako urzędnik. Zgłosz. odwrotne do Agencyi
Jadwigi Szymańskiej,
zam. Niedzielskiej,
Poznań, Piekary nr. 6.

Jednego

palacza i 4 pomagrów

do **gorzelni** przyjmie zaraz lub od 1. 10. 99. na deputat, albo na wysoką zapłatę **Dom. Niem. Przysieka** (Deutsch Presse) kolej i poczta w miejscu. (1887

Szukam miejsca każdego czasu jako

szynkarz,

z kaucyą i przyjmę również miejsce w każdem innem przedsiębiorstwie, jako wspólnik. Mogę również przyjąć miejsce jako szwajcar, bankowy lub hotelowy z kaucyą. Zgł. przyjm. eksped. Wielkopolanina pod nr. 1905.

Z dniem **1 października rb.** przenoszę (1911

biuro

moje na **ulicę św. Marcina nr. 16|17 I.**
Wize. adwokat.

Welocypedów

męzkich i damskich dobrych za 130 mk. można nabyć u **Józefa Gaworzewskiego** w Berlinie, Jagowstr. nr. 13. (1838
Dla kupców taniej!

W mieście pow. jest **gościniec** i kram w dobrem położeniu z przyczyny interesów rodzinnych właściciela od 1 paźdz. r. b. do sprzed.; wpłaty 6000 mk. Zgłosz. pod lit.: **I. A. M.** post restante **Pleszew** (Pleschen). (1841

Studentów przyjmie się każdego czasu. Prymaner, w domu, ul. Półwiejska 32. II na prawo.

UCZEŃ,

który się dokładnie chce wyuczyć zegarmistrzostwa, może się zgłosić do **St. Jaworskiego** zegarmistrza w Obornikach. Stół i tancya wolna. (1794

Potrzebna **służba dworska** na wysokie pensye do polskich i niem. dworów. Sp. zgł. przyjm. Centralne biuro ludowe i komis. **Kaniewskiego,** ul. Półwiejska 11 I p. Kilka oberz, restauracyi, handli do sprzedania. (1900

Przy **Wielkich Garbarach 3** w podwórzu jest na sprzedaż tanio **koło** tak jak nowe. (1903

3 czeladników stolarskich zdolnych i trzeźwych potrzebuje **K. Zaworski,** Jerzyce, ul. Wielka Berlińska 59.

Porządny (1914

czeladn. piekarski,

zdolny do pieczenia samodzielnie, na wysoką zapłatę, zgłosić się zaraz może.
Spichart,
mistrz młynarski i piekarski
w Górznie p. Garzyn (Kr. Lissa).

Kołowce używane

od 35—80 mk. także i nowe koła, machiny do szycia i do pisania, jak również przybory do kołowców z masy konkursowéj Reissmüllera wyprzedaję tanio przy ulicy Teatralnéj 3. (1906
Zawiadowca.

Potrzebni zaraz: **6 gospodyń** z gotow. po 70—80 tal. **Gospodyni** samodzielna na 80 tal. **12 pokojówek** do dw. po 40—50 tal. **3 pokojówki** do Poznania, Wrocławia i Berlina. Kilka **bon** po 80—100 tal. **Praczka** do hrabiny na 45 tal. Kilka **praczek** do dworu po 40 tal. **Panna-służąca** do dworu na 50 talar. **Panna-służąca** do hrabiny na 60 talarów.
Agencya
Jadwigi Szymańskiej,
zam. Niedzielskiej,
Poznań, ul. Piekary nr. 6.

Parterowy duży **pokój** o 2 oknach od ulicy z osobnem wejściem od 1. 10. lub później do wynaj. Bliższ. wiad. udz. **skład piw,** Wielkie Garbary 19.



Welocyped

mało używany, prawie jak nowy, za przystępną cenę zaraz na sprzedaż. Bliższe wiadomości w ekspedycyi Wielkopolanina.

Wyszło w nowem!
!! pomnożonem !!
wydaniu.

Kto się chce zabawić i uśmiać, niech kupi naszą książeczkę pt.:

Dziwne przygody

chłopa Urbana Długonosa,

przez Figlarskiego

1. Olbrzymi nos, który potrzebował co dzień 1000 centnarów tabaki i długa broda, z której było 500 wozów siana.
2. Urban i żyd Berek.
3. Dowcipy Urbana wierszem.
4. Podróż Urbana do Turcyi.
5. Urban wędruje w powietrzu z Rusi do Afryki.
6. Przygody myśliwskie Urbana.
7. Urbanowi dokuczały panny, a jak im za to odpłacił.
8. Przygoda Urbana z bocianem.
9. Długonos pomiędzy Szwabami.
10. Przygody wojenne Urbana.

Czemu mężowie mają być żonom posłuszni?
Mądre kruki.
Rozmaitości.

Cena **25 fen.,** za co się posełа franko.

Franciszek Chocieszyński,
Poznań, ul. Wodna 15.

(Dodatek.)

DODATEK do Nr. 218 „WIELKOPOLANINA.“

Niedziela, dnia 24-go Września 1899.

Kalinowski & Dychtowicz,

Ceny stałe! handel bławatów, płótna, stołowizny i fabryka bielizny, **Prosimy żądać próby.**

Poznań, Stary Rynek nr. 53 i **54,** przy narożniku ulicy Jezuickiej.

Chociaż wełna o ca. 25 procent podrożała, zakupiliśmy nasze towary w większej części jeszcze po dawniejszych tańszych cenach i polecamy wszelkie nowości jesienno-zimowe, a mianowicie: (1738

Wełny czarne i kolorowe na suknie:
Crêpe i cheviot 75, 90 do 300 f.
Mohair façonne 120, 150 do 350 f.
Crêpon frise i gauffre 135 do 450 f.
Drap de françe 350, 450.
Serge d'Allemagne 150 do 300 f.
Cachemir des Indes 120 do 350 fen.
Diagonal, Serge, Foulé i sukna w różnych odcieniach 90 do 450 fen.
Materye na płaszcze i poszycia futer 130 ctr. szer. 150 do 600 f.

Materye jasne wieczork.:
Crêpe Virginia, Cheviot. Cachemir, Mohair faconne, Bengaline oraz Batysty kolorowe i białe, haftowane po 60, 75, 90, 120, 150 do 300 f.
Jedwabie czarne i kolor.
Satin merveilleux 120, 150, 450 itd.
Crêpe armure po 300, 375.
Moire velour 225, 250, 300.
Damasse 250, 350, 450.
Atłasy, Aksamity, Plusze i Mansz.
Materye meblowe 150, 225 do 450.
Kretony meblowe 38, 45 do 125 f.
Portyery para 300, 350, do 1650 f.
Dywany i dywaniki 150, 7000 f. itd.
Chodniki 45, 60, 75, 90 do 310 f.
Firanki story, lambrekiny i Vitrage
Serwety pluszowe, rypsowe, fantazyjne i gumowe 150 do 2500 f.
Kołdry pikowe, rypsowe, safianowe para 300, 350, 400, do 2100 f.
Kołdry watowane 600 do 2250 f.
Derki do podróży 600 do 2400 f.
Walisy i Adamaszki 30 do 150 fen.
Dowlasy i kretony 30, 38 do 90 f.
Batysty 45, 53, 60, 83 do 120 fen.
Linon 45, 50, 75, 83 fen.
Szyrtyngi 30, 38, 45, 60 do 188 fen.
Wsypy 45, 60, 68, 75, 90 do 263 f.
Drelichy na spodki i materace 75, 90, 120 do 270 fen.
Płótna bielef. i ślązkie sztuka 12, 15, 20 do 80 mk.
Nakrycia stołowe 5, 6, 12 do 45 m.
Nakrycia do kawy 250 do 4500 f.
Obrusy 1, 1,50, 1,65, 2,50 do 12 m.
Serwetki stołowe tuz. 4,50 do 36 m.
Serwetki do kawy tuz. 2 do 4,50 m.
Męzkie koszule 1, 2, 3 do 10 m.
Kołnierzyki płóc. tuz. 3,50 do 6 m.
Mankiety płóc. tuz. 6, 7,50, do 9 m.
Kaftany trykot. 1, 1,25 do 3,50 m.
Koszule trykot. 1,25 1,30 do 5 mk.
Kalesony tryk. 1,60, 2 do 5 mk.
Krawaty, szkarpetki, chustki.
Damskie koszule 1, 1,25 do 10 m.
Kaftaniki 90, 100, 125, do 600 f.
Majtki 100, 125, 150 do 450 fen.
Spódnice białe 250, 300—750 fen.
Koszulki trykot. 90, 100—350 fen.
Majtki trykot. 225, 250—350 fen.
Bieliznę dziecięcą.

Na sezon jesienny i zimowy!

polecam po cenach niezwykle **nizkich lecz stałych**

Ubrania gotowe. Paletoty.
Płaszcze z peleryną. Haweloki.
Płaszcze gumowe nieprzemakalne.
Jupy. Szynele. Spodnie.
♦♦♦♦ **Kamizelki itd. itd.** ♦♦♦♦
Wielki wybór garderoby dla chłopców.
Skład sukna.
Sprzedaż z łokcia po cenach bardzo nizkich.
Pracownia eleganckiej garderoby podług miary.
Już za 30 mk. wykonuję ubranie, a za 28 mk. palto z praktycznej wełn. materyi, aż do najwykwintniejszych.
Doskonały krój! Rzetelna usługa!



K. KUŻAJ, Poznań,

ulica Szeroka nr. 8, narożnik ul. Szewskiej,
Parter i I-sze piętro. (1400
Przystanek koleji elektrycznej.

Baczność! Korzystne zakupno!

Słojki do konserwów po 5 fen.
Filiżanki porcelanowe po 10 fen.
Szklanki za tuzin począw. od 75 fen.
Kieliszki za tuzin „ od 1 mk.
Lampy stołowe „ od 1,50 m.
„ z patent. najlepszym palnikiem . . . . . 4,75 m.
Pająki do 6 świec . . od 22 m.
Garnitury do mycia od 2,40 m.
Serwisy do kawy od 3,00 m.
Kandelabry z prawdziwego bronzu, para . . . . . 22,50 m.
Słupy, para . . . . . 9,00 m.





920) poleca

Stanisław Dekiert

w firmie **S. Dekiert & Co.,**
na parterze i I-szym piętrze z ulicy Wrocławskiej.
3 skład od Starego Rynku.

Herbatę, Kawę, Kakao

surową i paloną, słynne z fabr. Bensdorp & Cie., Amsterdam,
1420) poleca w wyborowych gatunkach pp. kupcom tanio

„Fu Kien“ Import herbaty,

T. Filipowicz, Poznań,
plac Wilhelmowski nr. 3, I piętro.

Rękawiczki. Krawaty.

Czapki. Kapelusze. Szelki.
Parasole. Laski.
Bieliznę męzką. Koszule i Gacie wełn.
Szkarpetki. Kalosze ruskie. Pantofle.
Portmonetki.
Guziki do mankiet i do gorsu.
Ceny nizkie lecz stałe. Usługa rzetelna.

958) **C. ADAMSKI,**
Poznań (Bazar).
Fabryka czapek i rękawiczek, założ. w r. 1854.

Wielki skład garderoby męzkiej i dziecięcej

1753) **po nizkich cenach.**



F. Lisiecki, Września, ulica Podgórna nr. 13. *Skład* **sukna** krajowego i zagranicznego.
Obstalunki wykonuję śpiesznie i tanio.

Czcigodnemu Duchowieństwu i Szanow. Publiczność ci polecam

skład gotowych krat żelaznych

z kutego żelaza własnej roboty na jeden, dwa lub więcej grobów, i kraty do Bożychmąk. (7344

Stanisław Brzozowski,
mistrz ślusarski, fabryka dla budowli i krat,
Poznań, Wielkie Garbary nr. 45.

Superfosfaty

Tomasówkę, Kainit
jak najlepsze i najtaniej poleca
Moritz Tuch,
handel żelaza i nasion,
Poznań, Jerzyce,
Szeroka 18 b, W. Berlińska 63.

Uznany za najrzetelniejszy i najtańszy (5905

handel pierza i pościeli

Matzdorff & Zerkowski
w Poznaniu,
jest nietylko największym w Poznaniu, lecz zarazem we Wschodnich dzielnic. Niemiec. Handel ten znajduje się jedynie w Poznaniu, przy ul. Żydowskiej naprzeciw ulicy Dominikańskiej.
Prosimy uważać dokładnie na firmę naszę i na liczbę domu **8.**
Próbki i cenniki za darmo i franko.

Panny do kraw. i okryć damsk. znajdą zaraz stałe zajęc. Antoszewska, Kozia ul. nr. 23 I p. (1742

Bardzo zdatnego, doświadczonego, trzeźwego (1863

krowiarza

do tutejszej Simmenthalskiej obory zawodowej, szuka się od Nowego roku na wysoką zapłatę, deputat i tantyemę. **Dom. Jeziorki** (w pow. Leszczyńskim).

Panienki, chcące się dokładnie wyuczyć krawiecczyzny, mogą się zgłosić na Piekary nr. 12, parter. (1792

Ekonom

lub **pisarz** kawaler, dobrze polecony, energiczny, potrzebny od 1 października na pensyą 300 mk. do **Dom. Pokrzywnicy** per Dombrówka (powiat poznański). Osobiste zgłoszenia bez zwrotu kosztów podróży w niedzielę 24 bm. o godzinie 2 po poł. w Poznaniu, na ul. Rycerskiej 11, prt.

Nie ma składu na dole, nie ma wystawnego okna. Naprzeciw sądu Nadziemiańskiego, ul. Fryderykowska 2, pierwsze piętro, **M. Joachimczyk.** Dołożyłem sobie nowo dla mężczyzn: Duże gotowe cajgowe wierzchnie spodnie sztuka 1,50 mk., jeszcze lepiej wyglądające jak sukno szt. 1,80 mk., z angielskiej skóry szt. 2,00 mk., wielkie białe barchanowe męzkie kalesony szt. 90 fen., barchanowe jaki modre i brunatne szt. 90 fen, modre bluzy dla ślósarzy i robotników szt. 75 fen., dla uczni sztuka 65 fen., wielkie męzkie barchanowe koszule szt. 75, lepsze 1,00 mk., wełniane koszule i kalesony Jägera od 75 fen. do 3.00 mk. Mam także dla kobiet: Gotowe kobiece koszule barchanowe za 80 f. i lepsze, barchan. i flanelowe majtki, ręcznie dzierzgane za 1 mk., halki, materye na suknie, damskie sukno na suknie metr od 40 fen. pocz., prześcieradła w jednym brycie 2 mtr. długie 1 mk., powłoki na pościel, ręczniki gorsety, firany, dywany, dziecięce trykotki z rękawkami od 40 fen. pocz., na każdy wiek, dziecięce koszule barchanowe i białe dla niemowląt: koszulki, jaczki, pieluszki i długie poduszki. Resztki sukna na ubiorki dla chłopców, resztki materyi na suknie 1 do 6 mtr., resztki firan. Dla cierpiących na reumatyzm i dla urzędników kolejow. kuczbajowe kalesony, jaki i szkarpetki. **M. Joachimczyk,** ul. Fryderykowska nr. 2, tylko pierwsze piętro. Ubiorki cajgowe dla chłopców sztuka 1,50 mk. Co się nie podoba, odbiera się z powrotem. Ceny zupełnie stałe i rzetelne.

Szukam **wyszynku** w dzierżawę lub kupna domu z wyszynk. A. Wański, Jerzyce, Poznań.

Dom. Rednary per Pobiedziska (Pudewitz) potrzebuje od 1 października r. b.

ogrodowego

samotnego. Zgłoszenia listowne tamże. (1831

Handel towarów kolon. krup i cygar w dobrym biegu w najlepszem miejscu wraz z nową posiadłością sprzedam albo wydzierżawię. Egzystencya pewna dla każdej branży. (1416
W. Gałdyński w Kostrzynie.

Bei dem im Juli 1899 stattgehabten öffentlichen Verkauf der in der **städtischen Pfandleih-Anstalt** verfallenen Pfänder hat sich für mehrere Pfandschuldner ein Ueberschuss ergeben. Die Eigentümer der Pfandscheine No. 1 bis No. 8054 werden hierdurch aufgefordert, diese Ueberschüsse spätestens bis zum **6. November 1899** in der Pfandleih-Anstalt, Ziegen- und Schulstrassen-Ecke, gegen Quittung und Rückgabe des Pfandscheines i Empfang zu nehmen, widrigenfalls dieselben bestimmungsmässig verfallen und die Pfandscheine für erloschen erachtet werden. (1092

Posen, den 17. August 1899.

Die Verwaltungs-Deputation.

Szukam od 1. 10. rb. **3 urzędników** kaw. na 500—700 mk. **10 pisarzy** od 360—400 mrk., **4 służących** od 240—300 mk., **2 włodarzy** na dep., **2 forezpanów** na deput., **2 kowali** na deput., **3 stelmach., 2 kucharzy** samotnych na 500 mk., **4 kucharek** od 120—150 mk., **2 wyręczycielek** do wdowca na 300 mk., **12 gospodyń** od 240—300 mk. **3 panien-służ.** 150—180 m., **2 nianiek** 150 m., li tylko z dobremi świad. będą uwzględnione. Bez znaczka nie odpowiadam. **A. Krajewski,** Poznań, ul. Wrocławska nr. 17.

2 dobrych kowali do ognia na stałą pracę oraz 2 uczni przyjmie zaraz J. Etmański, mistrz kowalski (powoźnik) w Poznaniu, ul. W. Garbary nr. 25. (1857

Oberża

w najlepszym biegu, najpierwsza najlepsza w małem mieście z dobrymi budynkami i w najkorzystniejszem położeniu przy rynku i przy kościele katolickim, także cokolwiek ogrodu, 4 morgi roli oraz nowy dom mieszkalny jest zaraz na sprzedaż za około 15½ tysiąca marek przy zaliczce około 4 tysięcy marek. Reflektanci zechcą się zgłosić odwrotnie do

S. Frühlinga,
fabryka likworów w Gnieźnie, ul. Wilhelmowska 16, narożnik ul. Pocztowej. (1865

Majętność Dobrojewo, poczta w miejscu, potrzebuje od 1 październ. rb. w średnim wieku

pisarza gospod.

ze skromnemi wymaganiami. Odpisy świadectw franko, których się nie zwraca, proszę przesłać do kancelaryi generalnej w **Dobrojewie.** (1856

UCZNIA,

lub **wolontaryusza** przyjmę do mej cukierni każdego czasu.
J. Ludwig, Gniezno.

Skład mój zegark.

i warsztat reparacyjny
znajdują się teraz przy (1706
ul. Fryderykowskiej 5,
obok głównej poczty.
J. FLONDER.

Kilka **uczennic** przyjmie każdego czasu. Konfekcya damska przy ulicy Wodnej nr. 10, I piętro. (1852

Pokój meblowany z osobnem wejściem jest do wynajęcia od 1 października rb. Bl. wiad. udz. Turski, ul Berlińska 4 (1766

Zakład aparatów kościelnych

p. w. św. Wojciecha.

Sw. Marcin nr. 65. Poznań. Sw. Marcin nr. 65.

Przewielebnemu Duchowieństwu oraz Szanownej Publiczności mamy zaszczyt donieść, że odbywszy podróż po Francyi i zwiedziwszy fabryki jedwabi i haftów w **Lyonie** i **Paryżu** zaopatrzyłyśmy zakład nasz w najlepsze towary, ktore zakupione korzystnie u samych źródeł oddać możemy po cenach stósunkowo przystępnych.

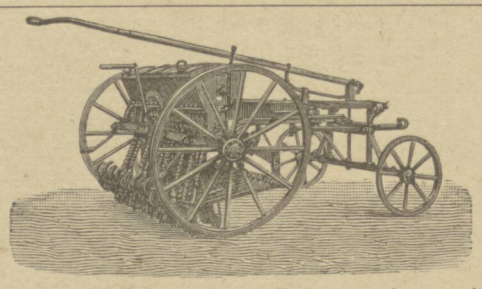
Polecamy **w dziale prac kościelnych: Ornaty, kapy, stuły** od najwspanialszych czystem złotem haftowanych do zupełnie skromnych. **Materye kościelne** w wielkim wyborze: **Brokaty** złotem przerabiane, ciężkie jedwabne brokaty i **adamaszki, adamaszki na chorągwie i sztandary,** bogaty wybór różnych haftów i **figur ręcznie haftowanych.** Batysty, tiule i koronki prawdziwe brukselskie oraz klockowe, niciane gipiury aż do najwspanialszych. **Birety, pasy** czarne, jedwabne i fioletowe (fiolet rzymski). Materye fioletowe i karmazynowe dla prałatów etc. (277

W **dziale bielizny** zwracamy uwagę na staranne wykonanie bielizny damskiej, męzkiej i dziecęcej podług najnowszych wzorów zagranicznych, oraz polecamy płótna szląskie i bielefeldzkie koronki, hafty szwajcarkie, bogaty wybór stołowizny, materye na pościel, inlety etc.

Krawieczyznę damską wykonuje się w zakładzie naszym według kroji oryginalnych paryzkich.

Z głębokim szacunkiem

Zofia Cwojdzińska & Pelagia Majewska.



Patentowane **pługi dwuskibowe** najnowszej konstrukcyi, bez wszelkich sprężyn, całe z kutego żelaza-stali. — Odznaczone najwyższym medalem państwowym na konkursie pługów podczas wystawy lwowskiej. — **Pługi** 3 i 4 skibowe. **Pługi** „Sackowskie" samochody do głębokiej órki na 7, 8, 10 i 14 cali. **Siewniki** rzędowe na równe i nierówne ziemie, także najnow. i najprostsz. konstruk., ponieważ wysiewać można wszelkie gat. zboża od najmniejszych do największych ziarn, za pomocą jednego kółka wysiewnego (Schubrad) bez zamiany trybów i bez uszkodz. ziarn.

H. Cegielski,

fabryka machin i narzędzi rólniczych.

Osiadłem w **Kaszczorze**

i mieszkam w aptece. (1740

Dr. Duebecke,

lekarz praktyczny, chirurg i akuszer.

30,000 marek

trzeba zapłacić do 1 października r. b. za plac zakupiony pod budowę kościoła Panny Maryi w Berlinie. 15000 katolików pomiędzy nimi **4—5000 Polaków** proszą cię, kochany czytelniku jak najserdeczniej, abyś im pomógł w zebraniu owej sumy.

Do budowy nie mamy jeszcze ani grosza. — Prześlij zatem z miłości ku **Matce i Królowej Twej świętej** choć mały datek na wybudowanie jej świątyni. Przyjmij już naprzód serdeczne „Bóg zapłać!" (5757

Ks. Jeder, zarządzca parafii Panny Maryi,
Berlin SO., Wrangelstrasse nr. 84.



daje lśniąco białą bieliznę.

Niezrówn. środek do prania i bielenia.

Prawdziwy tylko z nazwisk. **Dr. Thompson** i znaczkiem ochronnym **„Łabędź."** (625

Baczność przed naśladownictwem!

Do nabycia we wszystkich lepszych składach towarów kolonialnych, drogeryjnych i mydła.

Jedyny fabrykant
Ernst Sieglin
w Düsseldorfie.

Mydło,

wszelkie przybory do prania,

czysto-woskowe świece

kupuje się najkorzystniej w fabryce. (6541

St. Żychlińskiego
w Gnieźnie, ulica ś. Wawrzyńca, filia przy ulicy Farnej.

Dr. med. I. Szulc,

dentysta,

mieszka i praktykuje jak dawniej przy **pl. Wilhelmowskim 2.**

Gospodarstwa

i **folwarki** zdatne na **parcelacyą** kupuje 1418

Ł. Krause, Inowrocław.

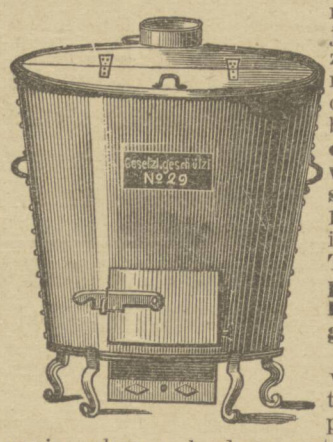
Ucznia

z dobremi szkolnemi wiadomościami przyjmię zaraz lub od 1 października (1632

Józef Abt jun.,
handel żelaza i tow. kolonialnych
w Śmiglu.



Parownik Reussa do paszy zwany „REFORMA"



najnowszej konstrukcyi, niepodlegający kontroli policyjnej, przenośny z beczką przewracaną, zużywający mało tylko opału, niepotrzebujący obmurowania, z gniotownikiem, lub bez tegoż. **Zwycięzca na międzynarodowych konkursach w Wiedniu 1893 r., w Warszawie 1897 r. i w Wiedniu 1898.** (We współzawodnictwie obok innych z parownikiem Ventzkiego). **Tysiące tych parowników pracuje z najlepszym skutkiem tak w kraju jak i zagranicą.**

Kociołki kute do gotowania lub parowania paszy, znacznie trwalsze i tańsze od lanych, łatwo przenośne, niepotrzebujące obmurowania, poleca po bardzo przystępnych cenach (108

A. BRYLIŃSKI,

Poznań, ul. Rycerska 11a. Telefon nr. 69,

Wielki skład części zapasowych do pługów dwu i trzyskibowych, do pługów Fenix, do pługów Sackowskich, jako też do siewników rzędow. Saxonia i Sackowskich, sieczkarń i t. d.

Dzieła X. Kanonika Schmidta

w dziesięciu tomach.

Tom I. zawiera: Róża z Tannenbergu. — Tom II: Henryś z Eichenfelsu i Węglarz z Walencyi. — Tom III: Wigilia Bożego Narodzenia i Stare zamczysko. — Tom IV: Eustachiusz. — Tom V: Koszyk kwiatów. — Tom VI: Krótka historya o Genowefie i Bolesławie, czyli ciąg dalszy i dokończenie o Genowefie. — Tom VII: Krzyżyk drewniany i Krzak róży. — Tom VIII: Dobry Franuś i zły Kostuś. — Tom IX: Starzec z gór i Jajka wielkanocne. — Tom X. zawiera: **100 najcelniejsz. powiastek.**

Znane są pisma X. Kanonika Schmidta. — Przekłady znajdują się we wszystkich prawie językach europejskich. Zamiłowanie cnoty oraz zwracanie ciągłej uwagi na **pracę i modlitwę,** odznaczają takowe. Wybór nasz jest starannie dokonany i obejmuje **prawdziwe perły genialnego pisarza ludu i młodzieży.** W każdej bibliotece, chociażby najmniejszej, takowe znajdować się powinny, gdyż dając nam przyjemną rozrywkę, **uszlachetniają umysł i serce nasze.** Cenę przytem oznaczyliśmy tak nizką, iż nawet najmniej zamożnemu jest przystępną.

Tom pojedyńczy kosztuje **50 fen.** w oprawie **60 fen.** Kto zaś bierze wszystkie tomy razem, ostrzymuje takowe za **4 marki,** z oprawą za 5 mk. Pieniądze uprasza się przesyłać do wydawcy pod adresem:

Fr. Chocieszyński, Poznań, ul. Wodna 15.

Nowa (6754

młockarnia bijakowa

16 cali szeroka, do maneża o 55 do 65 obrotach stósowna, jako też

młockarnia bijakowa

18 cali szeroka, do maneża o 90 do 100 obrotach; obie maszyny z fabryki Th. Flötnera, Gassen w Łużycach, ma tanio do nabycia

Emil Mattheus,

Poznań,
plac Wilhelmowski nr. 18.



Tysiąc sztuk najrozmaitszych masyw złotych **pierścionków** mam gotowych na składzie i sprzedaję tanio po 3 do 20 marek.

J. Białas w Poznaniu,
ul. Wrocławska nr. 2.
Cennik illustrowany bezpłatnie.

Sieci, słępy,
skrzydlaki (201

gotowe po najtańszych cenach.

Scheding-Bittner,
teraz **Tuchołka,**
Poznań, ulica Szeroka nr. 21.

Zaraz albo od 1 października r. b. szukam pilnego i zdolnego

pomocnika ogrodniczego.

E. Seidel,
właściciel szkółek drzew
w Grodzisku. 1808

1782) **Doskonali**

czeladn. ślusarscy

i tokarze

znajdą stałe zatrudnienie za dobrem wynagrodzeniem u

Philippa Hannach,
fabryka pomp i maszyn
w Lesznie (Lissa in Posen).

Przy **ul. Kopernika 2,** I.

4 pokoje, kuchnia

i przynależytości od 1 paźdz. rb. za cenę 530 mk. do wynajęcia.

Piekarnia

w dobrym biegu jest zaraz do wydzierżawienia. (17[illegible]

K. Wiatr,
Poznań, ulica Szeroka nr. 7.

Szukam zaraz posady (1845

pomocnika gorzeln.

za małem wynagrodzeniem miesięcznem. Zgłoszenia

Czesław Manys, Wolkowo.

Osiadłem (1796

w Xiążu

jako

praktyczn. weterynarz.

Robert Müller,

weterynarz.

Co tylko wyszło:

Jak to w Poznaniu bies porwał Szweda.

Powieść historyczna z czasów najazdu Szwedów na Wielkopolskę w XVII wieku.

Powieść ta jest bardzo zajmująca i zabawna; każdy czytać ją będzie z wielkiem zaciekawieniem. — Rzecz dzieje się w stolicy piastowskiej, w Poznaniu podczas naprowadzenia Szwedów na Wielkopolskę przez zdrajcę Radziejowskiego. (1819

Cena 20 fen., za co franko przesela odwrotnie

Fr. Chocieszyński,
drukarnia,
Poznań, ulica Wodna nr. 15.

Malarzy

samodzielnych, pokojowo-dekoracyjnych, na stałą robotę i za dobrem wynagrodzeniem szukam.

Zakład malarski,
Ignacego Kopiec,
Warszawa, ul. Mokotowska 52.

---

2 doskonałych **czel. krawieckich** do rzeczy na zamówienie znajdzie stałe zatrudnienie.

M. Gabriel.
mistrz krawiecki we Wrześni
(Wreschen. (1864

Szukam kupna lub dzierżawy

majątku

z dobrą komunikacyą w Księst. Poznańsk., lub w Prusach Zach. z zaliczką 15—20,000 mk. (1876

J. Łyskowski,
Skrobacya p. Szczuka Pr. Z.

Chłopiec,

który chciałby uczyć się ogrodnictwa, albo który był już z rok lub 2 w ogrodzie, niech się zgłosi do **Dom. Potulic** pod Nakło. Zgłoszenia przyjmuje **zarząd ogrodniczy.** (1875

Szukam od Nowego Roku

ogrodnika

wydoskonalonego w swoim zawodzie (1872

B. Turno,
Objezierze p. Obornikami.

Przeszło 40 mórg

ogrodu na przedmieściu **Poznania** od 1 stycznia 1900 na kilka lat do wydzierżawienia. Ogród ten zawiera 9 mórg szparagów, obfite drzewa owocowe i winogrady oraz kompletne budynki mieszkalne i gospodarcze. Łaskawe oferty do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. 1869.

Polecamy dziełko pod tyt.:

„Róża leśna",

Cena **30 fen.,** za co franko.

Fr. Chocieszyński,
Poznań, ul. Wodna 15.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w (zastępstwie) w Poznaniu.